



Sygn. akt III CSK 62/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Józef Frąckowiak
SSN Wojciech Katner

w sprawie z powództwa R. W.
przeciwko [...] Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w W.
o odszkodowanie i zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 lutego 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 16 września 2016 r., sygn. akt I ACa [...],

**uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok
Sądu Okręgowego w K. z dnia 30 listopada 2015 r.
(sygn. I C [...]) przez oddalenie powództwa w pozostałym
zakresie (punkt 1.IV) oraz co do orzeczenia o kosztach
postępowania (punkty 1.V - 1.VII oraz punkt 4) i w tej części
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego
rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód R. W. doznał poważnych uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia w dniu 28 listopada 2011 r., w wyniku wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez M. S., który prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwości i nie dostosował prędkości do warunków drogowych. M. S. był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w [X.] Towarzystwie Ubezpieczeń S.A. w W., którego następcą prawnym jest pozwany [...] Towarzystwie Ubezpieczeń S.A. w W.

Powód wystąpił o zasądzenie od ubezpieczyciela sprawcy na swoją rzecz kwoty 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lutego 2012 r., comiesięcznej renty w kwocie 3 000 zł od dnia 27 listopada 2011 r. oraz odszkodowania w kwocie 3 118,69 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa i w kwocie 2 773,73 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2012 r., a także kosztów procesu. Następnie rozszerzył żądanie o dalszą kwotę 23 396 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pisma stronie pozwanej, tytułem odszkodowania za utracone zarobki w okresie od 1 czerwca 2013 r. do 30 września 2015 r. oraz o zasądzenie miesięcznej renty w kwocie 2 328,44 zł poczynawszy od września 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności rat.

Pozwany ubezpieczyciel zakwestionował wysokość roszczeń i sposób ich obliczania, podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstałej szkody w 80% oraz zaspokojenia jego roszczeń wypłaconą przez pozwanego kwotą 11 356,20 zł oraz dalszą kwotą 19 826,23 zł zasądzoną od sprawcy wypadku na rzecz powoda w karnym wyroku skazującym.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w K. uwzględnił powództwo w części. Zasądził od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 24 895,16 zł z ustawowymi odsetkami od szczegółowo wskazanych kwot i dat. Zasądził też comiesięczną rentę w kwocie 425 zł od dnia 1 grudnia 2011 r. do 1 października 2015 r. oraz w kwocie 677,50 zł od października 2015 r., z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności, a ponadto

zadośćuczynienie w kwocie 255 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. Orzekł również o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Sąd ustalił, że powód, mający wówczas 22 lata, w dniu 27 listopada 2011 r. pojechał z M. S. jego samochodem do dyskoteki w P. i miał prowadzić samochód w drodze powrotnej. W związku z tym powód wypił tylko jedno piwo, natomiast M. S. spożył dużą ilość alkoholu ze znajomym. Około godz. 2.00 we trójkę opuścili lokal. M. S. miał wtedy około 1,11 promila alkoholu we krwi, pijany był też jego znajomy. Jedynie powód był trzeźwy i kierował samochodem, jadąc drogą szutrową przez niezbyt dobrze znaną sobie, opuszczoną okolicę. Po drodze M. S. chciał przejąć prowadzenie, na co powód nie wyraził zgody. Po przejechaniu miejscowości W., niedaleko B., M. S. powiedział powodowi, żeby stanął, bo chce załatwić potrzebę fizjologiczną. Kiedy wrócił do auta zdecydował, że będzie kierował. Mimo sprzeciwu R. W., zmusił go do opuszczenia miejsca kierowcy. R. W. z oporem wsiadł na tylne siedzenie, nie zapinając pasów bezpieczeństwa. W czasie jazdy zwracał uwagę kierowcy, że jedzie za szybko. Po kilku minutach M. S., jadąc z prędkością około 65 km/h, nie zachował należytej ostrożności, na łuku drogi wpadł w poślizg, stracił panowanie nad samochodem, który uderzył w drzewo. M. S. i M. K. samodzielnie wydostali się z pojazdu, nie pomogli jednak powodowi, który nie mógł wyjść z powodu zablokowanych drzwi. Mimo braku czucia w nogach oraz bólu ręki, widząc wydobywający się spod maski samochodu dym, powód zdołał wyjść przez okno zanim samochód zaczął się palić. Wezwał pogotowie i zadzwonił do swojego kolegi, który pierwszy przyjechał na miejsce wypadku. M. S., lekko ranny, namawiał mężczyzn, żeby zaprzeczali, że to on kierował. W postępowaniu karnym został skazany za spowodowanie wypadku i m. in. zobowiązany w wyroku karnym do zapłaty na rzecz powoda kwoty 19 826,23 zł - 10 000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia pieniężnego oraz 9 826,23 zł tytułem częściowego naprawienia szkody. Wykonał to zobowiązanie, a ponadto przekazał powodowi dalsze odszkodowanie w kwocie 2 500 zł.

Na skutek wypadku powód doznał porażenia kończyn dolnych, złamania wybuchowego trzonu kręgu L3, złamania nasady kości promieniowej lewej ze zwichnięciem lewego stawu nadgarstkowego, pojawiły się też u niego

dolegliwości urologiczne - pęcherz neurogeny. W szpitalu przez długi czas był całkowicie zależny od osób trzecich, miał problemy ze snem, płakał, bał się, że już nie będzie chodzić, ponieważ takie były diagnozy w pierwszych tygodniach po wypadku. Nachodziły go myśli samobójcze. Przez długi czas wymagał opieki psychologa. Leczenie i rehabilitacja szpitalna trwały ponad trzy miesiące. Po opuszczeniu szpitala chodził samodzielnie przy pomocy kul łokciowych i stabilizatora opadającej lewej stopy. Wymagał nadal opieki psychologicznej i rehabilitacji.

Powód zawsze postrzegany był jako osoba grzeczna, spokojna, niezbyt asertywna, wręcz nieśmiała. Mieszkał z bratem i matką, która wymagała opieki ze względu na schizofrenię. Po samobójczej śmierci ojca (powód miał wtedy 8 lat) zajęła się nim ciotka. Później z bratem przejęli prowadzenie gospodarstwa i opiekę nad matką.

Kiedy powód wrócił do domu ze szpitala rodzina nie była w stanie zapewnić mu opieki (brat pracował i uczył się, matka choruje psychicznie), pomagali mu wtedy sąsiedzi. Ograniczenia ruchowe utrudniały mycie się. Stan zdrowia wymagał licznych dalszych hospitalizacji rehabilitacyjnych, zbiegu usunięcia zespołów, leczenia urologicznego. Doznane obrażenia biegli ocenili jako ciężką i nieuleczalną chorobę, nie rokującą wyleczenia. Poza ograniczeniami ruchowymi, bliznami pooperacyjnymi, długotrwałymi i poważnymi dolegliwościami urologicznymi (40%-owy uszczerbek na zdrowiu), wypadek spowodował uszczerbek w sferze seksualnej. U powoda stwierdzono niepełny wzwód bez możliwości utrzymania pełnej erekcji i z zaburzeniami ejakulacji, bez pewnych widoków na odzyskanie poprzedniej sprawności, szczególnie trudny dla niego, ponieważ nie przeszedł jeszcze inicjacji seksualnej. Powód chciał założyć rodzinę i mieć dzieci. Zaburzenia spowodowały u niego obniżenie poczucia własnej atrakcyjności seksualnej i poczucie lęku przed podjęciem stosunku. Skutki urazu - złamanie trzonu L3 z niedowładem kończyny lewej i cechami pęcherza neurogenego Sąd uznał za podstawę ustalenia 50% trwałego uszczerbku na zdrowiu, nie rokującego poprawy. Dalszy 22% uszczerbek łączył się z dolegliwościami ortopedycznymi - trwałym bolesnym ograniczeniem ruchów lewej ręki. Charakter obrażeń, w ocenie biegłych wskazywał, że powstały w drugiej fazie uderzenia

samochodu i zapięcie pasów nie zabezpieczyłoby powoda przed nimi. Przy zapiętych pasach istniałoby natomiast ryzyko uszkodzenia kręgosłupa szyjnego, które mogłoby prowadzić do trwałego i nawet dotkliwszego uszczerbku. Poniesione przez powoda koszty leków, pomocy medycznych, przejazdów, badań lekarskich do czerwca 2012 r. wyniosły 9 826,23 zł. Zwrócił je sprawca wypadku, wykonując środek karny z wyroku skazującego. Powód wydał na zasadne i celowe leczenie dalszą kwotę 3 381,49 zł. Nadal wymaga ciągłej i systematycznej rehabilitacji oraz ćwiczeń, inaczej grozi mu zanik mięśni, co wiąże się z wydatkami. Wymaga pomocy, którą świadczą rodzina i sąsiedzi. Jest w stanie prowadzić tylko samochód z automatyczną skrzynią biegów, więc nabył taki używany. Pół roku przed wypadkiem rozpoczął pracę w kopalni M. jako robotnik górniczy dołowy. Miał dobrą opinię, otrzymywał maksymalne premie motywacyjne, miał szansę na awans i rozwój kariery zawodowej, tym bardziej, że podnosił swoje kwalifikacje w szkole policealnej. Po wypadku musiał zrezygnować z pracy, życia towarzyskiego, a życie rodzinne ograniczyć do kontaktów z domownikami. Został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do dnia 30 czerwca 2015 r. W okresie poprzedzającym wypadek zarabiał przeciętnie 2376,49 zł netto. W okresie choroby - do maja 2012 r. otrzymał mniej o 3405,98 zł. Później otrzymywane świadczenia przewyższały dotychczasowe zarobki. Od czerwca 2013 r. pobierał rentę socjalną i rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Były to świadczenia niższe - w okresie czerwiec 2013 r. - wrzesień 2015 r. różnica na niekorzyść w stosunku do wcześniejszych średnich zarobków wyniosła 24 653,36 zł. Od dnia 1 września 2015 r. powód nie jest już całkowicie niezdolny do pracy i nie otrzymuje świadczeń. Nadal ma jednak poważne problemy z poruszeniem się, odczuwa silne bóle kręgosłupa, przeszkadza mu też porażenie lewej nogi i opadanie stopy, wyraźnie kuleje, używa specjalnej protezy, ma zaburzone czucie w kończynach dolnych.

Pozwany wypłacił powodowi 11 000 zł zadośćuczynienia oraz 356,02 zł odszkodowania (nieobjętego niniejszą sprawą). Dalszych jego żądań, zgłoszonych przed sporem, nie zaspokoił.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany ponosi wobec powoda odpowiedzialność ubezpieczeniową na podstawie art. 436 w związku z art. 435, art.

444 § 1 i 2 oraz art. 822 k.c. Za uzasadnione poczytał żądanie zwrotu poniesionych wydatków (3118,69 zł), utraconych korzyści (2773,73 zł) oraz utraconych zarobków w okresie od czerwca 2013 r. do 30 września 2015 r. (23396 zł). Przyznał także powodowi od dnia 27 listopada 2011 r. rentę z powodu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość w wysokości 500 zł miesięcznie. Uwzględnił ambitne podejście powoda do pracy i jego inicjatywę w kierunku podnoszenia kwalifikacji. Uznał ponadto, że możliwości zarobkowe powoda w wyniku wypadku zostały ograniczone co najmniej o 1/8 i z tego tytułu przyznał mu rentę miesięczną w wysokości 297,06 zł.

Przy ustalaniu rozmiaru zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uznał za istotne przy ocenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, takie okoliczności jak bardzo traumatyczny przebieg wypadku, w którym powód bez czucia w nogach i ze złamaną ręką został uwięziony w samochodzie, który dymił i rzeczywiście po chwili stanął w płomieniach, pozostawiony przez kolegów bez pomocy, bo sprawca bardziej przejmował się tym jak uniknąć odpowiedzialności karnej. Wskazał też na urazy powoda, wywołujące długotrwały ból, wstyd i poczucie bezradności, wymagające kilkumiesięcznej hospitalizacji, z bardzo złymi prognozami co do wyzdrowienia. Odniósł się do trudności z uzyskaniem w domu potrzebnej opieki, do przykrych odczuć psychicznych w okresie, kiedy wymagał pełnej obsługi innych osób, przy wszelkich czynnościach i potrzebach. Szczególną uwagę Sąd zwrócił na negatywne skutki wypadku w sferze seksualnej, silnie obniżające poczucie wartości powoda i rodzące obawy co do jego zdolności do współżycia i jego jakości, a także możliwości posiadania potomstwa, z którymi powód nie potrafi sobie poradzić, czego skutkiem może być całkowite wykluczenie jego aktywności w tej sferze w bardzo młodym wieku. Podkreślił widoczność i trwałość ułomności ruchowej powoda, którego stopień kalectwa został określony na około 72% uszczerbku na zdrowie, co uzupełnić należy 40% uszczerbkiem spowodowanym przez trwające ponad rok problemy urologiczne. Wziął pod uwagę utratę szansy na realizację planów zawodowych. W konsekwencji Sąd uznał, że zadośćuczynienie powinno zostać określone na żadaną przez powoda kwotę 300 000 zł z odsetkami ustawowymi i to potraktowaną jako uzupełnienie świadczenia otrzymanego od sprawcy szkody (10 000 zł) jako środka karnego

orzeczonego w postępowaniu karnym, i od pozwanego (11.000 zł) w postępowaniu likwidacyjnym.

Rozważając podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się powoda do powstania wyrządzonej mu szkody, Sąd Okręgowy stwierdził, że co do zasady osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez tego kierowcę. Każdorazowo jednak należy uwzględnić okoliczności sprawy. Skoro przyczyną wypadku była nadmierna prędkość, niedostosowaną do warunków atmosferycznych i rzeźby terenu, to bezpośrednią przyczyną nie był stan nietrzeźwości kierowcy. Tym samym związek przyczynowy między stanem nietrzeźwości sprawcy a wypadkiem uznał za nieoczywisty, a tym bardziej związek między zachowaniem powoda a poniesioną szkodą, skoro powód robił wszystko, aby kierowca zwolnił. Podkreślił, że powód odmawiał dopuszczania M. S. do kierownicy. Dopiero po zatrzymaniu samochodu właściciel pojazdu zmusił go do opuszczenia fotela kierowcy. Stało się to w odludnym miejscu, w środku nocy, przy temperaturze bliskiej zeru. Powód był lekko ubrany i nie było go stać na taksówkę. Sąd Okręgowy uznał, że trudno przypisać powodowi winę, ponieważ swoboda jego decyzji w tych warunkach była ograniczona. Zdaniem Sądu zawinienie powoda uzasadniało ustalenie jego przyczynienia się do powstałej szkody na poziomie 15%. Z kolei jazda bez zapiętych pasów – jak wynika z opinii biegłych - nie przyczyniła się do powstania obrażeń. Zadośćuczynienie, renty i odszkodowanie Sąd zasądził po ich pomniejszeniu o przyjęty stopień przyczynienia. Wyroki Sądu pierwszej instancji nie zawiera orzeczenia oddalającego powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd Apelacyjny w [...], rozpoznając sprawę na skutek apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 16 września 2016 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego, w ten sposób, że obniżył świadczenia przyznane przez Sąd Okręgowy. W związku z tym zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 20 501,89 zł - z ustawowymi odsetkami od wymienionych w wyroku kwot - tytułem odszkodowania, comiesięczną rentę w kwocie 207,94 zł płatną od października 2013 r., zadośćuczynienie w kwocie 189 000 zł z ustawowymi odsetkami od 12 listopada

2012 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Orzekł też o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny przyjął w przeważającej części za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, lecz na ich podstawie odmiennie ocenił stopień zawinienia powoda, wpływający na zakres jego przyczynienia się do doznanej szkody. Uznał ponadto, że powód nie udowodnił wystąpienia okoliczności uzasadniających przyznanie mu renty z tytułu zmniejszonych widoków powodzenia na przyszłość.

Zdaniem Sądu odwoławczego materiał dowodowy nie uzasadniał wniosku, że powód nie był w stanie w sposób stanowczy sprzeciwić się woli M. S., ani że znajdował się w sytuacji przymusowej, gdyż do zmiany kierowcy doszło w odludnym miejscu. Zaznaczył, że powód wiedział o nietrzeźwości M. S.. Dodatkowo ustalił, że do wypadku doszło na łuku drogi gruntowej – ulicy [...] w B., a więc w miejscowości, w której wszyscy uczestnicy zdarzenia mieszkali. Zwrócił uwagę, że nie było to miejsce odludne i umożliwiało powodowi rezygnację z dalszej jazdy. Przekazanie kluczyków nietrzeźwemu kierowcy miało miejsce po utarczce słownej, czego Sąd nie uznał za sytuację przymusową. Wprawdzie była godzina 4:00, temperatura bliska zera, a powód był lekko ubrany, jednak miał telefon komórkowy i mógł zadzwonić po pomoc do kolegi, co skutecznie zrobił po wypadku. Sąd drugiej instancji potwierdził ustalenie, że bezpośrednią przyczyną wypadku nie był stan nietrzeźwości kierowcy lecz niedostosowanie prędkości jazdy do warunków atmosferycznych, niemniej uznał, że powszechnie znany jest ujemny wpływ alkoholu na sprawność psychomotoryczną prowadzących pojazdy mechanicznie. Zmienione ustalenia doprowadziły do stwierdzenia, że zachowanie powoda było naganne, obiektywnie nieprawidłowe i uzasadniało przyjęcie jego 30%-towej współodpowiedzialności za skutki wypadku.

Sąd odwoławczy uznał też, że powód nie wykazał, aby zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość. Wprawdzie rzeczywiście nie może wykonywać zawodu górnika, jednak jest technikiem informatykiem (technikum ukończył dwa lata po wypadku) i studiuje informatykę na wyższej uczelni. Z tym zawodem wiąże obecnie plany na przyszłość i jest w stanie wykonywać taką pracę, wobec

czego przyznanie mu renty za pogorszone perspektywy życiowe Sąd uznał za rezultat błędnego zastosowania prawa przez Sąd Okręgowy. Sąd odwoławczy zakwestionował również przyjętą przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia. Uznał, że całość tego świadczenia, obejmująca wszystkie cierpienia, dolegliwości i trwałe uszczerbki stanowiące konsekwencje obrażeń odniesionych w wypadku i ich wpływ na życie i możliwości powoda, ale także uwzględnia fakt ustabilizowania się jego zdrowia i możliwość studiowania, powinna wynieść 300 000 zł, wobec czego należało pomniejszyć tę kwotę o procent przyczynienia powoda do powstania szkody oraz o już wypłacone powodowi należności (21 000 zł), przy czym opowiedział się za zaliczeniem świadczenia zasądzonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. na poczet świadczeń z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Powód R. W. wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego i oparł ją na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Wyrok zaskarżył w części zmieniającej wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalającej częściowo jego powództwo. W ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania zarzucił uchybienie art. 386 § 1 k.p.c., art. 378 § 1 k.p.c. i art. 351 § 1 k.p.c. Naruszenia prawa materialnego upatrywał w błędnej wykładni art. 362 k.c., art. 445 par. 1 k.c., art. 444 par. 2 k.c. oraz nieprawidłowe niezastosowanie art. 100 zd. 2 k.p.c., art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. We wnioskach domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku we wskazanej części i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powoda pozwany wniósł o oddalenie tej skargi w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia przepisów procesowych odnosi się do rozstrzygnięcia zamieszczonego w punkcie 1.IV zaskarżonego wyroku - skarżący podnosi, że rozstrzygnięcie to obejmuje także oddalenie powództwa w zakresie, o którym nie orzekł Sąd Okręgowy. Powód wskazał, że w wyroku Sądu pierwszej instancji

powództwo nie zostało uwzględnione w całości, Sąd Okręgowy nie orzekł jednak o losach pozostałej (nieuwzględnionej) części żądań, żadna ze stron nie złożyła wniosku o uzupełnienie wyroku, zaś apelację wniosła jedynie pozwana. Mimo to Sąd Apelacyjny, zmieniając wyrok na niekorzyść powoda, orzekł o oddaleniu powództwa w pozostałym zakresie, a więc - zdaniem powoda - także w części nierozstrzygniętej przez Sąd Okręgowy i nieobjętej apelacją pozwanego.

Rzeczywiście - powództwo, które ulegało zmianom w trakcie procesu, gdyż powód rozszerzał swoje żądania (k. 305-307) oraz korygował podstawę faktyczną (k. 348), nie zostało przez Sąd pierwszej instancji uwzględnione w całości, co wynika wprost z porównania zgłoszonych i zasądzonych roszczeń oraz z treści uzasadnienia Sądu pierwszej instancji. Skarżący ma też rację, że pozwany zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji jedynie częściowo, kwestionując co do zasady przyznanie powodowi renty za zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość, zarzucając uwzględnienie zbyt niskiego stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, a w konsekwencji - niedostateczne zmniejszenie pozostałych zasądzonych rent i zadośćuczynienia. Zdaniem pozwanego świadczenia należało umniejszyć o 30%. Zarzucał także, że zadośćuczynienie było rażąco wygórowane, gdyż prawidłowo określone powinno zamykać się kwotą 250 000 zł.

Sąd Apelacyjny mógł zatem orzekać jedynie w zakresie zaskarżenia i tylko o takim przedmiocie, który był objęty rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji. Ponieważ jednak uwzględnił apelację pozwanego i obniżył świadczenia przyznane powodowi - obowiązany był też orzec o oddaleniu tej części powództwa, co do której apelację pozwanego uznał za uzasadnioną. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia Sąd drugiej instancji nie zamieścił wyjaśnienia, w jakiej części powództwo zostało oddalone, jest jedynie mowa o tym, w jakim zakresie została uwzględniona apelacja, a w jakim ją oddalono. Z tego powodu konieczne staje się uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego i oddalającej powództwo (pkt 1.IV) w celu wyjaśnienia, jaki jest zakres tego rozstrzygnięcia, czy obejmuje jedynie nieprecyzyjnie ujęte oddalenie części roszczeń, które – zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy

zasądził niesłusznie, czy obejmuje też oddalenie roszczeń, o których Sąd Okręgowy nie orzekł.

Z kolei w zakresie oceny, czy Sąd Apelacyjny słusznie dokonał zmniejszenia świadczeń przyznanych powodowi z uwagi na odmienne stanowisko co do tego, w jakim stopniu przyczynił się on do powstania szkody, podzielić należy wątpliwości skarżącego. Dodatkowe ustalenia poczynione przez Sąd drugiej instancji dotyczą – jak wynika z uzasadnienia – miejsca, w którym doszło do „zdarzenia drogowego”, czyli wypadku. Trudno więc uznać je za fakty istotne przy dokonywaniu oceny, jakie warunki panowały w miejscu, w którym doszło do przejęcia kierownicy pojazdu przez M. S., w szczególności, czy było to miejsce odludne. Ponadto, skoro Sąd z jednej strony stwierdził, że osoba decydująca się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie nietrzeźwości przyczynia się do szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego wtedy, kiedy stan ten pozostaje w związku z wypadkiem, a następnie stwierdza, w oparciu o dokonane ustalenia faktyczne, że bezpośrednią przyczyną wypadku nie był stan nietrzeźwości kierowcy, lecz niedostosowanie prędkości jazdy do warunków, to argumentacja taka nie stanowi spójnej podstawy do stwierdzenia wyższego przyczynienia się powoda do powstania szkody. Dalsze rozważania o ujemnym wpływie alkoholu na sprawność psychomotoryczną nie zostały bowiem połączone w całość z konkretnymi ustaleniami faktycznymi. Tymczasem w orzecznictwie konsekwentnie wskazuje się na to, że osoba, która decyduje się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą godzi się z ewentualnymi ujemnymi następstwami takiego postępowania, co należy oceniać jako przyczynienie się do powstania szkody, jeżeli stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z wypadkiem (por. np. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 27 listopada 1974 r., II CR 674/74, OSPiKA 1976/1/6, z dnia 6 grudnia 1982 r., I CR 438/82 niepubl., z dnia 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, OSPiKA 1986/4/87, z dnia 7 grudnia 1985 r., IV CR 398/85, niepubl., z dnia 7 lutego 2019 r., II CSK 1/18, niepubl.). Zastosowanie art. 362 k.c. wymaga więc jednoznacznego ustalenia, że powstała szkoda jest powiązana przyczynowo ze stanem nietrzeźwości sprawcy, z którym jechała osoba poszkodowana. Z kolei zakres zmniejszenia odszkodowania wymaga poddania ocenie wszystkich okoliczności, w szczególności związanych z przyczynami (obiektywnymi i subiektywnymi) podjęcia decyzji

o podróży pojazdem kierowanym przez osobę nietrzeźwą, ale także z przebiegiem wypadku, w tym zachowaniem sprawcy w stosunku do poszkodowanego. Wykluczony jest w tym zakresie automatyzm. Zarzut niewłaściwej wykładni art. 362 k.c. okazał się więc uzasadniony.

Usprawiedliwiony jest także zarzut błędnej wykładni art. 445 § 1 k.c. O ile Sąd Okręgowy przyjął za odpowiednie w okolicznościach tej sprawy zadośćuczynienie w wysokości 321 000 zł, zaspokojone do kwoty 21 000 zł wpłatami pozwanego i sprawcy wypadku, o tyle Sąd Apelacyjny za stosowne uznał zadośćuczynienie w całkowitej wysokości 300 000 zł i - po jego obniżeniu z uwagi na przyczynienie się powoda - zaliczył na jego poczet dokonane wpłaty. Z uwagi na dość szeroki zakres swobody sądu w określeniu wielkości zadośćuczynienia przyjmuje się, na co zresztą powoływał się zarówno pozwany w apelacji jak i Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku, że ingerencja w wysokość zadośćuczynienia dopuszczalna jest jedynie w wypadku rażącego zawyżenia lub zaniżenia tego świadczenia. Ocena, czy doszło do zawyżenia lub zaniżenia opierać się musi na porównaniu świadczenia skorygowanego i świadczenia zasądzzonego. Wprawdzie trudno określić procentowe proporcje, które powodują, że zadośćuczynienie jest niewłaściwie oszacowane, muszą to jednak być różnice znaczące, *prima facie* wywołujące zastrzeżenia do rozmiaru przyznanej kwoty. Zmiana wartości podstawy zadośćuczynienia o niespełna 10% z pewnością nie odpowiada pojęciu rażącej nieprawidłowości w szacowaniu tego świadczenia.

Ostatni zarzut dotyczy błędnej wykładni art. 444 § 2 k.c., którą powód dostrzega w odniesieniu się przez Sąd Apelacyjny jedynie do hipotetycznych możliwości zarobkowych i szans na sukces zawodowy powoda po przekwalifikowaniu zawodowym, natomiast bez uwzględnienia jego realnych możliwości. Zważyć jednak należy, że ta specyficzna podstawa przyznania renty wiąże się z osobistymi cechami poszkodowanego, które zapewniały mu dodatkowe możliwości i przyszłe korzyści, a które to właściwości uległy ograniczeniu w wyniku doznanej szkody lub nie mogą być wykorzystane w takim zakresie, w jakim umożliwiał to stan sprzed szkody.

Skarżący tymczasem odnosi ją do możliwości zarobkowych przed powstaniem szkody i po przekwalifikowaniu zawodowym. Taka interpretacja jest nieuzasadniona, szkoda spowodowana koniecznością przekwalifikowania zawodowego i utratą możliwości pracy i awansu w dotychczasowym zawodzie zazwyczaj nie mieści się w pojęciu zmniejszonych widoków na przyszłość, lecz stanowi element szkody spowodowanej częściową utratą zdolności do pracy - taki charakter ma bowiem powstanie w wyniku wypadku ograniczeń fizycznych uniemożliwiających dotychczasową aktywność zawodową. Poszkodowanemu przysługuje prawo uzyskania wyrównania szkody w formie renty kompensującej różnicę pomiędzy dochodami, które byłyby z dużym stopniem prawdopodobieństwa jego udziałem, gdyby nie doznał szkody, a tymi, które uzyskuje wykorzystując posiadaną nadal zdolność uzyskiwania dochodu. Sąd pierwszej instancji uznał za utracone przez powoda widoki na przyszłość możliwość realizacji zainteresowań w zawodzie górnika, korzystanie z szerokiego zaplecza socjalnego zapewnianego przez kopalnię i wygodę związaną z zatrudnieniem w tej samej miejscowości. Te dobrodziejstwa w dużym stopniu mają charakter wymierny materialnie i powinny być uwzględnione w ramach renty odszkodowawczej, rekompensującej zmniejszone możliwości zarobkowe, konieczne jest więc rozważenie przez Sąd Apelacyjny, czy świadczenie nazwane przez Sąd Okręgowy rentą z tytułu utraty widoków powodzenia na przyszłość nie stanowiło w istocie uzupełnienia szkody wyrażającej się w częściowej utracie zdolności do pracy zarobkowej w dotychczasowym zawodzie. Trudno jednak dopatrzeć się w ciężkim i niebezpiecznym zawodzie górnika dołowego szczególnych cech świadczących o jego wysokiej atrakcyjności i znacznych możliwościach rozwoju kariery w stosunku do zawodu informatyka, który powód uzyskał najpierw w technikum o kierunku informatycznym, a obecnie doskonali na poziomie studiów wyższych, zachowuje więc ciągłość zainteresowań. Okres pracy powoda w kopalni był zaś dość krótki.

Natomiast ostatni zarzut, dotyczący prawidłowości orzeczenia o kosztach procesu stał się bezprzedmiotowy z uwagi na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku we wskazanej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., z czym wiąże

się również uchylenie orzeczenia o kosztach procesu (art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.).

jw.
[aw]